Rok XI. Nr. 119 Sosnowiec, piątek 1 maja 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[illegible]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 92, Administracji [illegible]7 Drukarni 13-80 [illegible]skowe [illegible]ice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-g[illegible] ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjon[illegible]

Wyrok w procesie apelacyjnym

o zabójstwo ministra Pierackiego

WARSZAWA, 30. 4. PAT. Dziś o godz. 15.30 zapadł wyrok w Sądzie Apelacyjnym w procesie o zabójstwo ministra Pierackiego. Przewodniczący Sądu Gacek odczytał sentencje wyroku, mocą którego Sąd Apelacyjny orzekł zaskarżony wyrok części skazującej oskarżonego Jakóba Czornija z art. 97 § 1 w związku z art. 93 § 1 karę uchylić i tegoż Czornija z tego zarzutu uniewinnić, ponadto uchylić ten że wyrok w części dotyczącej pozbawienia oskarżonego Czornija praw publicznych i obywatelskich oraz praw honorowych i zastosowania do niego kary łącznej oraz wymiaru kary w stosunku do oskarżonego Czornija z art. 148 § 1 oraz w stosunku do Katarzyny Zaryckiej i Jarosławia Raka z art. 97 § 1 w związku z art. 93 § i i skazać za przestępstwo z art. 97 § 1 w związku z art. 93 § 1 Katarzynę Zarycką i Jarosława Raka na 6 lat więzienia, zaś za przestępstwo z art. 148 § 1 K. K. Czornija, Zarycką i Raka każde na 4 lata więzienia, na mocy ustawy o amnestji Czornijowi, Zaryckiej i Rakowi karę 4-ch lat więzienia złagodzić o połowę, a Zaryckiej i Rakowi karę 6 lat więzienia złagodzić o 1/3, a na zasadzie art. 31 K. K. karę łączną wymierzyć Zaryckiej i Rakowi po 4 lata więzienia, a na poczet przeczonych kar pozbawienia wolności zaliczyć okres tymczasowego aresztowania Czornijowi od 28 września 1934 r., a Zaryckiej i Rakowi od 17 grudnia 1834 r. do dnia dzisiejszego w pozostałej części wyrok Sądu Okręgowego zatwierdzić. Po ogłoszeniu powyższej sentencji przewodniczący Gacek krótko umotywował wyrok, oświadczając, że Sąd Apelacyjny uwolnił oskarżonego Czornija z zarzutu przynależności do OUN., bowiem uznał, że zebrane przeciwko niemu w tym kierunku dowody są wątpliwe. Co do pozostałych zarzutów w stosunku do wszystkich oskarżonych przewód sądowy niezbicie ustalił ich winę i stwierdził działanie ich godzące w siłę Państwa Polskiego Tymczasowem Czornijowi, Zaryckiej oraz Rakowi złagodził sąd karę i to ze względu na ich stosunkowo mniejszą rolę, czem zresztą dał wyraz sąd okręgowy w uzasadnieniu wyroku nie posiadania przez nich wiadomości, że pomagali Maciejce, Czornij nocując go, a Zarycka i Rak pomagając w ucieczce zagranicę, jako zabójcy ministra Pierackiego, a jedynie wiedzieli, że jest to sprawca przestępstwa, unikającego odpowiedzialności kary.

Sprawca zamachu bombowego

na biura „Polski Zachodniej“ — przed sądem

KATOWICE, 30. 4. PAT. Dziś rano przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpoczął się proces przeciwko

Janowi Koźmińskiemu z Będzina,

oskarżonemu o dokonanie zamachu bombowego w dniu 7 marca br. na biura Wydawnictwa „Polski Zachodniej“ w Katowicach.

Koźmiński aresztowany został bezpośrednio po zamachu, kiedy uciekał przez plac Miarki, a przesłuchany przez policję przyznał się wówczas do dokonania zbrodniczego czynu.

W toku dalszego śledztwa Koźmiński wyparł się powyższego czynu a dzisiaj na rozprawie twierdził, jakoby znalazł się wówczas w pobliżu wydawnictwa „Polski Zachodniej“ celem załatwienia jakiegoś interesu.

Na rozprawie dzisiejszej przesłuchano szereg świadków m. in. red. naczelnego „Polski Zachodniej“ Edwarda Rumuna i red. Reissa.

Sąd odroczył sprawę do dnia 7 maja celem powołania dalszych świadków

Warszawa sądzi się z elektrownią,

należącą do francuskich kapitalistów

WARSZAWA, 30. 4. PAT. Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie przystąpił dziś do rozpatrywania sprawy powództwa gminy m. Warszawy przeciwko francuskiej spółce akcyjnej Towarzystwa Elektryczność w sprawie rozwiązania umowy koncesyjnej z winy wymienionego towarzystwa.

Gmina m. stoł. Warszawy domaga się m. in. przekazania pełnego majątku elektrowni na rzecz miasta, pozatem domaga się zasądzenia od Towarzystwa w myśl umowy koncesyjnej sum, niezbędnych do naprawienia całego urządzenia elektrycznych sieci i przewodów, oraz innych sum, należnych miastu z tytułu nieprawidłowej i niezgodnej z umową koncesyjną gospodarki elektrowni.

Audjencje u P. [illegible]a

WARSZAWA, 30. 4. PA[illegible] P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym p. premjera Zyndram - Kościałkowskiego.

P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

——::——

Opłacanie frachtów i opłat celnych po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych

WARSZAWA, 30. 4 PAT. Komisja dewizowa podaje do wiadomości, że 1) opłacanie przez krajowe firmy frachtów i opłat celnych z polecenia i na rachunek firm zagranicznych przy imporcie towaru nie jest uważane za udzielanie kredytu cudzoziemcom, przewidziane art. 9 dekretu p. Prezydenta Rzplitej z dn. 26 kwietnia i może być dokonywane aż do odwołania bez uzyskiwania specjalnych zezwoleń, 2) przekazy w złocie z tytułu opłat celnych i kolejowych dokonywane z Polski do Gdańska, w szczególności wpłaty na rachunek „Oberzollkasse“ w Gdańsku oraz „Stationskasse“ w Gdańsku, wprowadzone w polskiej kasie rządowej w Gdańsku mogą być dokonywane bez zezwolenia Komisji Dewizyjnej

——::——

Straszliwe samobójstwo mnicha

BUKARESZT, 30. 4. PAT. W miejscowości Valec w klasztorze św. Piotra i Pawła jeden z mnichów popełnił straszliwe samobójstwo.

Nasmarowawszy się naftą wszedł do pieca do pieczenia chleba, w którym uprzednio rozpalił ogień. Po godzinie znaleziono szczątki ciała.

Pogrzeb króla Fuada

KAIR, 30. 4. PAT. Dzisiaj rano odbył się pogrzeb króla Fuada. Trumna ze zwłokami zmarłego monarchy została przewieziona z pałacu Abdine do meczetu El Rifai. Uroczystość odbyła się w nastroju bardzo podniosłym i wśród głębokiej ciszy. Trumnę umieszczono na lawecie armatniej, ciągnęło ją 6 czarnych koni. W orszaku żałobnym postępowali książęta, rodzina królewska, wysoki komisarz brytyjski, korpus dyplomatyczny, oddziały armji i marynarki brytyjskiej i cały gabinet egipski wraz z premjerem i b. ministrami. Trumna była pokryta sztandarem egipskim, na którym spoczywała szpada i ordery króla.

O godz. 13-ej kondukt przybył do meczetu. Książęta krwi Mahomet i Omar zasiedli pod wielkim namiotem, gdzie przyjmowali kondolencje. Po obrzędzie żałobnym króla umieszczono w katakumbach. Po zakończeniu żałobnych obrzędów, królowa wsiadając do powozu wybuchła płaczem.

Premjer zapowiedział, iż w przyszłą niedzielę zbiorą się przedstawiciele zjednoczonego frontu w celu omówienia zagadnień konstytucyjnych i sprawy stworzenia rady regencyjnej.

Włoskie kolumny samochodowe

ścigają uciekające w popłochu wojska abisyńskie

RZYM, 30. 4. PAT. Potężna linja fortyfikacyj między Sassa - baneh a Bulala, projektowana i zbudowana przez oficerów belgijskich i tureckich, która broniona była z pełną odwagą za ciętością przez abisyńczyków pod wodzą rasa Nasibu, została zdobyta szturmem przez wojska Grazianiego.

Sassa - baneh a Bulala zostały zajęte wczoraj popołudniu. Wojska metropolitarne i somalijskie, karabinierzy królewscy, czarne koszule oraz milicja dzielnie atakowały nieprzyjaciela zdecydowanego do obrony za wszelką cenę w silnie ufortyfikowanym terenie i obficie zaopatrzonym we wszelkiego rodzaju środki.

Nieprzyjaciel w odwrocie ścigany jest przez wojska włoskie na samochodach. Na froncie północnym trwa nadal marsz kolumny włoskiej na Addis Abebę. Oddziały włoskie, które wyruszyły z obszaru jeziora Tana zajęły prowincji Beghemedar dawną siedzibę miejscowość Debra - Tabor, stolicę rasa Kassy.

Dzisiaj rano nad lotniskiem Akaki w pobliżu Addis Abeby ukazały się liczne samoloty włoskie, które ostrzeliwały z karabinów maszynowych hangary. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ ani na lotnisku, ani w hangarach nie było nikogo.

O godz. 8.30 rano nad stolicą Abisynji ukazał się wielki 3-motorowy włoski samolot bombardujący, który krążył nad miastem przez pół godziny.

Krytyczna sytuacja w Palestynie

Antysemickie manifestacje arabów

JEROZOLIMA, 30. 4. PAT. Arabi zorganizowali manifestację w pobliżu t. zw. bramy Damaszku. Policja była zmuszona do użycia broni. Wśród manifestantów, zarówno jak i wśród policji są liczni ranni.

Sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu krytyczna. Agitacja ogarnia coraz większe rzesze arabów, posuwając się w kierunku północnym. W wielu miejscach arabi napadają na samochody. Dwaj dziennikarze cudzoziemscy, udający się autem na lotnisko w Lydda, zostali napadnięci przez grupę 50 arabów, którzy obrzucili ich kamieniami i dotkliwie pobili. Dziennikarze byli zmuszeni schronić się na posterunku policji angielskiej.

W Jaffie rzucono wczoraj liczne bomby. Ofiar w ludziach nie było, ale zniszczono jeden ze sklepów żydowskich i samochód. Wszystkie statki z emigrantami żydowskimi zatrzymują się obecnie w Haifie.

W Nazarecie aresztowano przywódców arabskiego ruchu strajkowego spowodu manifestacji, podczas której zostało rannych 4-ch policjantów i 20 arabów.

Żydzi zamieszkujący dzielnicę Musrara, przenieśli się do żydowskiej dzielnicy Jerozolimy w obawie przed zaburzeniami antysemickiemi.

Król Fuad w historji Egiptu

Smierć jego przyczyn Angiji wie e kłopotów

Punktem zwrotnym w współczesnych dziejach Egiptu stała się data 15 3. 1922 r., kiedy to po 125 latach ciągłych walk o uniezależnienie kraju od obcych władców, kedyw. Fuad, potomek Muhammeda — Alego, pierwszego wicekróla Egiptu (1805 — 1848), proklamował Egipt państwem suwerennem i niezależnem i obwołał siebie jego królem, jako Faud I.

Było to w piątym roku objęcia przez Fauda rządów w kraju. Objął je w czasie wojny, w okresie niezmiernie trudnym, w którym trzeba było wykazać nielada zręczność we wszystkich posunięciach dyplomatycznych, aby nie narazić kraju na nieprzewidziane skutki wielkiej nawałnicy światowej, zwłaszcza, że w tym czasie wśród egipcjan znow odżyła agitacja za rewindykacją suwerennych praw Egiptu.

Gdy po zawarciu pokoju zaczęto mówić o prawach i wolności ludu. Egipt postanowił również domagać się od rządu angielskiego uznania pretensyj egipcjan do stanowienia o sobie.

Anglicy zbyli milczeniem żądania Egiptu.

Wówczas nacjonaliści egipscy pod wodzą Zaghlula — paszy rozpoczęli swą akcję, której wyrazem stały się na początku marca 1919 r. krwawe rozruchy w całym kraju.

Wysoki komisarz Egiptu, angielski generał Allenby, zdołał przywrócić spokój, ale w rok potem wybuchły jeszcze większe rozruchy, w obliczu których Anglja zmuszona była uznać zasadę niepodległości Egiptu. To jednak nie zadowoliło nacjonalistów; podjęto, na wzór Indyj, hasło biernego oporu i bojkotu wszystkiego co angielskie, aż wreszcie osiągnięto ten skutek, że

28 lutego 1922 r. Anglja przez usta swego komisarza, lorda Allenby, doniosła Fuadowi, iż zrzeka się protektoratu nad Egiptem, zastrzegając sobie pewne prerogatywy polityczne i militarne, oraz panowanie nad Sudanem.

Ale stronnictwo wafdystów, nacjonalistów egipskich, domagało się większych ustępstw, a przedewszystkiem przyłączenia Sudanu do Egiptu. Nowe manifestacje i zamieszki uspokoił Faud obwołując się królem i wprowadzając rządy konstytucyjne i parlamentarne.

Faud I. proklamując królestwo Egiptu, lojalnie zaproponował Anglji układ wieczystej przyjaźni. Rząd angielski tak długo zbywał milczeniem propozycje egipskie, aż znów ożyła akcja nacjonalistów, domagających się wycofania wojsk angielskch i przyłączenia Sudanu. Nastąpiły zamachy na urzędników angielskich, na które Anglja odpowiedziała represjami. Pewne uspokojenie w zaognionych stosunkach angielsko - egipskich nastąpiło w r. 1927, kiedy król Faud przybył z wizytą do Anglji. Rezultatem pertraktacyj było przyjęcie Egiptu do Ligi Narodów, oraz układ, prolongujący prawo utrzymywania przez Anglje wojsk w Egipcie na 10 lat. Układ ten został przyjęty przez parlament egipski dopiero po śmierci Zaghlula — paszy. Spokój i zgoda w stosunkach angielsko - egipskich trwały do roku 1930, w którym rozpoczęli na nowo akcję wafdyści.

Wszelkie próby Anglików dojścia do zgody z Egiptem rozbijały się o nieustępliwość nacjonalistów w sprawie Sudanu.

Śmierć króla Fauda I może mocno zaważyć na stosunkach angielsko - egpskich. Zmarły król, człowiek światły i doskonały dyplomata, był w Egipcie jedynym mężem stanu, który

potrafił powstrzymać partje polityczne od niebezpiecznych posunięć w stosunku do Anglji,

nie ubliżając ani własnej godności, ani godności kraju. Jednym z najlepszych przykładów lojalności wobec Anglji było oświadczenie premjera Egiptu po wybuchu konfliktu abisyńskiego, że w konflikcie tym polityka Kairu będzie polityką Londynu.

Rozbudzony nacjonalizm egipski, pozbawiony hamulca, jakim była dyplomacja króla, przyczyni teraz Anglji niewątpliwie wiele kłopotów, zwłaszcza w związku z zagmatwaną sytuacją w Abisynji.

M. D.

39 prac artystycznych idzie na olimjadę

WARSZAWA, 29. 4. Specjalna komisja, powołana do przyznania nagród na wystawie „Sport w sztuce“ i do wyboru eksponatów dzieł sztuki na wystawę organizowaną w ramach 9 olimpjady w Berlinie, postanowiła nie przyznawać żadnemu z artystów wystawionych na wytsawie pierwszej nagrody, ofiarowanej przez Ministerstwo W. R. i O. P. w kwocie 2.000 zł. Pozostałą sumę 3.000 zł. komisja rozdzieliła na 9 nagród.

Z posród wystawionych dzieł na wystawie, komisja postanowiła wysłać do Berlina 39 proc., w tem w dziele malarstwa 20, rzeźby 8, grafiki 10 i architektury 1.

Marlena Dietrich i Gary Cooper w filmie „POKUSA”

Dochody i wydatki państwowe w roku budżetowym 1935-36

Dochody budżetowe w okresie roku budżetowego 1935/36, tj. od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. wyniosły 1.957.928.000 zł., wydatki zaś 2.204.940.000 zł., gdy w roku budżetowym 1934/35 dochody wraz z wpływami z 6 proc. Pożyczki wewnętrznej t. zw. Pożyczki Narodowej wyrażały się kwotą 2.114.556.000 zł., a wydatki kwota 2.175.653.000 złotych.

Deficyt budżetowy za rok 1935/36 wynosi przeto 247.047.000 zł., gdy za rok 1934/35 wynosił 61.097.000 zł., a po odliczeniu wpływów z Pożyczki Narodowej w kwocie 175.000.000 zł., wyrażał się cyfrą 236.097.000 zł.

Zauważyć należy, że deficyt budżetowy za pierwsze 8 miesięcy roku budżetowego 1935/36, a więc do czasu wprowadzenia zarządzeń oszczędnościowych i dekretów o podatku dochodowym od uposażeń wypłacanych z funduszów publicznych, o podniesieniu stawek od podatku dochodowego, o obniżeniu emerytur etc.,

wyniósł 219.3 milj. zł.,

natomiast dalsze trzy miesiące od grudnia 1935 r. do lutego 1936 r. naskutek akcji oszczędnościwej dały łączny deficyt

tylko w kwocie 28.3 milj. zł.

(w grudniu ub. r. 11.8 milj. zł., w styczniu 9.6 milj. i w lutym r. b. 6.9 milj. zł.,) a miesiąc marzec przyniósł nawet lekką nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 600 tysięcy zł.

W SŁUŻBIE ZDROWIA.

Już od dawien dawna powagi naukowe zajmują się kwestją odżywiania. Badania ich mają na celu ustalenia najlepszych artykułów spożywczych, które zasobne w odpowiednie składniki, dają pełnię sił i zdrowia i przedłużyć mogą życie.

Dla dzieci należy wybierać z dobrych najlepsze. Dziecku dać trzeba już w zaraniu jego życia jaknajwiększy zasob sił, a będzie się lepiej rozwijało i organizm jego łatwiej pokona chorobę. Jako idealne pożywienie dla zdrowych, chorych, dorosłych, czy też dzieci i niemowląt nadają się szczególnie płatki owsiane KNORR, zawierające wszelkie niezbędne dla zdrowia ludzkiego składniki. Idealny sposób przyrządzenia płatków owsianych Knorr daje całkowitą gwarancję najwyższej klasy produktu. Przy zakupie zatem zważać należy na oryginalne opakowanie i znak fabryczny „Knorr“.

Triumf baletu polskiego w Paryżu

Na scenie wielkiej opery paryskiej odegrany został w poniedziałek poraz pierwszy balet Karola Szymanowskiego „Harnasie“ w układzie choreograficznym z Lifarem w roli głównej w kostjumach i dekoracjach Ireny Lorentowicz-Karwowskiej.

Premjera wyznaczona na jeden z wieczorów abonamentowych opery, gromadzących elitę kulturalną Paryża, stała się jednym z największych sukcesów arystycznych obecnego sezonu opery.

Owacje po zakończeniu przedstawienia trwały tak długo, że kurtyna musiała iść wgórę kilkanaście razy.

RZYM W OCZEKIWANIU NA ZDOBYCIE ADDIS-ABEBY

Komentarze dokoła pobytu negusa

RZYM, 30.4. Od dłuższego już czasu, a zwłaszcza od ostatnich obrad genewskich, które nie wniosły do sytuacji międzynarodowej żadnych sensacyjnych momentów, opinja włoska skoncentrowała uwagę wyłącznie na wypadkach wojennych, a szerokie rzesze publiczności nie mówią o niczem innem, jak tylko o bliskiem zdobyciu Addis-Abeby.

Przedmiotem rozmów są szczególnie losy negusa, którego miejsce pobytu otoczone jest tajemnicą.

Sprawa ta komentowana jest także przez koła polityczne, które utrzymują, że negus ukazuje się co pewien czas ludności abisyńskiej w najróżnorodniejszych okolicach kraju. Raz widziano go nad granicą Sudanu, innym razem w kraju Godzam, kiedyindziej w pobliżu Harraru. To niemal równoczesnie pojawianie się cesarza w różnych prowincjach tłumaczą tu używaniem przez negusa sobowtórów, których celem jest podniesienie na duchu ludności. Równocześnie wyrażane jest tu przypuszczenie, że fingowanie obecności negusa w kilku punktach naraz jest podyktowane względami bezpieczeństwa, mającemi na celu ochronę cesarza przed ewentualnym zamachem.

Osoby znające stosunki abisyńskie, oceniają oryginalny sposób ukazywania się i ukrywania negusa, jako wcale wiarygodny. System ten stosowano np. z dobrym skutkiem po śmierci Menelika II, którego zgon przez szereg lat utrzymany został w tajemnicy nie tylko przed ludnością abisyńską, ale i przed poselstwami zagranicznemi.

Poza plotkami, domysłami i prawdziwemi wiadomościami z frontu, publiczność rzymska i koła faszystowskie mówią wiele o nowej „adunacie“, która zwołana ma zostać podobno w dniu zdobycia Addis-Abeby. Mają to być masowe wice ludności, zorganizowane na wzór „adunaty“ z dnia 2 października 1935 r., która jak wiadomo oznaczała rozpoczęcie działań wojennych.

Zbliżająca się „adunata“ oznaczał ma natomiast zwycięsko zakończoną wojnę, uwieńczoną zajęciem stolicy etjopskiej, od której wojska włoskie odległe są zaledwie o 120 km.

Nowy „Kuba Rozpruwacz“ szerzy postrach na przedmieściach Londynu

W dzielnicy Soho, w której żyje niebezpieczny świat podziemny Londynu, popełniono nową zagadkową zbrodnię.

W jednej z kamienic tej dzielnicy, w skromnym pokoiku znaleziono uduszoną szalem młodą francuzkę, dziewczynę lekkich obyczajów, Jeanettę Cotton. Jest to już druga głośna zbrodnia popełniona na francuzce w tej dzielnicy. Niedawno bowiem zamordowano w podobny sposób młodą francuzkę zwaną „Fifi“, którą nieznany sprawca udusił jej własną pończochą.

Jeanette Cotton leżała na podłodze pokoju z zawiązanym silnie na szyi szalem, który spowodował jej śmierć. Twarz jej była pokryta sińcami. Morderstwo dla rabunku jest wykluczone, ponieważ znaleziono cały majątek francuzki, ukryty w szufladzie, w kwocie 10.000 franków. Zresztą w pokoju nie było śladów rabunku.

Jak przypuszcza Scotland Yard, który zajął się wyśledzeniem sprawcy, mordercą jest prawdopodobnie nałogowy sadysta, którego ofiarą padło już kilka prostytutek w Londynie. Ten nowy Kuba Rozpruwacz grasuje już od dłuższego czasu w Londynie i jego dziełem jest prawdopodobnie zagadkowa śmierć Franciszki Fifi.

Scotland Yard wysłał 20 detektywów, którzy przeszukali całą dzielnicę Soho, ale nie wpadli dotąd na trop mordercy.

ŚWIĘTO PRACY

Poczucie socjalne stanie się namiętnością, czynem i prawdą dopiero wtedy, gdy wybuchnie w duszy ludzi prawdziwie religijnych i patrjotycznych.

Adam Mickiewicz „Trybuna Ludów".

Dzień 1 maja w Polsce posiada niewątpliwie swoją treść. Treść zdobytą przez walkę w wielu dziesiątkach lat, przez trud długiego szeregu ofiarnych działaczy i bojowców.

Na sztandarach, wywieszanych w pochodach pierwszomajowych widniały wielkie hasła: Niepodległość Polski, równość obywateli wobec prawa, godność człowieka pracy, honor parcy. W odezwach pierwszomajowych pisano prawdy tak dziś powszechnie rozumiane, jak ta, że praca nie może być towarem, poddanym zasadom handlu, że jest ona wartością najgłębszą człowieka i probierzem przydatności w społeczeństwie.

W imię tych haseł rzesze robotnicze opuszczały w dzień ten warsztaty pracy, aby wielką manifestacją ogłaszać światu, że rozumienie ich jest powszechne i, że świat pracy gotów jest o nie walczyć. Szukając prawnego uzewnętrznienia gwarancji dla pracy, wysuwano sprawę 8-mio godzinnego dnia pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki szczególnej dla pracy.

Rzeczywistość obecna w ogromnej większości państw okazuje, że niemal wszystkie hasła, wysuwane przez przedwojenne manifestacje pierwszomajowe, zostały prawie w całości zrealizowane. Co więcej, w niektórych państwach dzień 1 maja został oficjalnie uznany za dzień świąteczny. Dzień ten obchodzi świat pracy — a przecież na pracy opiera się wyłącznie dzisiejszy porządek — jako święto zwycięstw, dając wyraz nurtom, które w zespoleniu z wielkim strumieniem twórczego życia, ku przyszłości świadomej płyną.

Dziś na całym świecie w dniu pierwszego maja pojawią się wezwania o pracę, o prawo do pracy. Wołanie to nie jest hasłem klasowem, nie jest ono własnością jednej tylko części społeczeństwa. Jest ona powszechne. Ważne równie dla rzesz chłopskich, jak inteligenckich, robotniczych, jak wszystkich, którym dobro powszechne leży na sercu. Temu zagadnieniu poświęcają swą pracę i uwagę rządy, nauka, międzynarodowe czynniki. Dziś nikt nie uzna poprawy gospodarczej, jeśli nie wyrazi się ona przedewszystkiem w zwiększeniu stanu zatrudnienia.

Tylko ten kraj, który wykazać się może wzrostem zatrudnienia, może rościć pretensje do tego, by być uznanym za wstępujący w okres odrodzenia gospodarczego.

Poza tem zagadnieniem istnieje jedno jeszcze, które pozostaje ciągle ważne, ciągle żywe — i ciągle nierozwiązane. Jest to rola świata pracy w życiu gospodarczem. Jak nie do pomyślenia jest, by świat pracy pozostawał poza państwem, poza udziałem w kształtowaniu jego siły i wielkości, tak nie do pojęcia jest, by pozostawał on poza sprawami, wiążącemi się z procesem produkcji. Jest on wszak składową częścią tego procesu, jego twórcą. Robotnik wiąże się z pracą swą nietylko płacą, wiąże się z nią uczuciowo — przez nią wkracza w orbitę budowania bogactwa narodowego.

Prace, toczące się nad powołaniem do życia Izbami Pracy, zbliżają się do rozwiązania tego zagadnienia.

Święto 1 maja nie jest własnością tych czy owych organizacyj robotniczych. Jest ono właściwie pewnego rodzaju powszechnem świętem pracy. Ale dlatego nie może służyć do demonstracyj nieodpowiedzialnych, tem mniej do demonstracyj przeciw Państwu.

Praca jest z bytem Państwa związana najściślej, na niej Państwo opiera swój byt i rozwój. Dlatego przed światem pracy w dzień jej święta stanąć musi zagadnienie, jakiemi drogami go kierować, by wysiłek ten wychodził na pożytek Państwa i świata pracy, jak zespolenie to pogłębić i rozszerzyć.

Dzień 1 maja nie może być w polskiej rzeczywistości rewją przeciwstawnych się a nierealnych postulatów, nie może być środkiem do demonstrowania werbalnych tylko programów. Musi się tego dnia obudzić poczucie honoru człowieka pracy i poczucie prawa. W konstytucyjnym dekalogu znajdzie dla siebie wskazania żywe, znajdzie żywe ziarno, poczęte właśnie z entuzjazmu do wysiłku twórczego.

Temi postanowieniami zacytowana została linja przebudowy stosunku człowieka do Państwa, a zwłaszcza człowieka pracy do Państwa.

Marszałek Piłsudski w odczycie swym p. t. „Demokracja w wojsku" powiedział:

„Gdy życie biorę i barwę zieloną życia, kolor nadziei ludzkiej, rozpatruję, gdy tych rzeczy szukam, które mają siłę symbolu — nie mogąc rozwiązać problematu, wahając się między miłością dla siły, a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nie nie znajduję... A problem wśród nas żyje i swe istnienie tarciami społecznemi przejawia..."

Świat pracy chce manifestować w dniu 1 maja może swą siłę, powinien jednak manifestować ducha. Nie może jednak zapomnieć o zasadniczych warunkach tej siły i swobody: honorze i prawie. Honor, który się z godności człowieczej i służby Narodowi poczyna i prawo, które z ducha naszego życia i nakazów przyszłości wyrosło.

Leopold Tomaszkiewicz
poseł na Sejm.

Tętno chwili

FRAKI, UCZUCIA I INTERESY...

Przed dwoma tygodniami opuścił Warszawę norweski minister spraw zagranicznych p. Koht, przed kilkoma dniami powrócił z Budapesztu premjer Kościałkowski, we wtorek wyjechał z Polski po trzydniowej wizycie premjer i minister spraw zagranicznych Belgji p. van Zeeland, na połowę maja zapowiedziana jest wizyta ministra J. Becka w stolicy Jugosławji.

Czytelnik pism codziennych dowiaduje się o tych i wielu innych wizytach, czytając sprawozdania z powitań na dworcach, wspólnych śniadań i obiadów, konferencyj, ogląda na fotografjach członków rządu i gości obcych we frakach — przyzwyczaja się do form zewnętrznych tych wizyt i często — przywykłszy do stereotypowości oficcjalnego protokułu — zatraca poczucie właściwego sensu tych podróży.

A jednak — z poza zrutynizowanych form, z poza kwiatów, wręczanych na dworcach kolejowych fraków, cylindrów, toastowych przemówień na tradycyjnych bankietach — wyziera znaczenie głębsze międzynarodowych wizyt, które stały się w latach ostatnich jedną z najczęściej używanych form zadokumentowania dobrych stosunków, łączących poszczególne narody.

Szereg wizyt odbytych przez obcych mężów stanu w Polsce oraz wyjazdy przedstawicieli Rzeczypospolitej dają dość kompletny obraz dobrych stosunków, łączących Polskę z państwami dalej i bliżej od nas leżącemi, mniej lub więcej mocno związanych z Polską w przeszłości. Jeżeli sięgnąć nieco głębiej wstecz — serja wizyt skandynawskich aż do ostatnich odwiedzin min. Kohta udowodniła, że trzy państwa północnego półwyspu nietylko rozumieją i aprobują zasadnicze wytyczne niezależnej polskiej polityki zagranicznej, ale decydują się nawet na udzielanie Polsce swego cennego i dużo — z racji niezależności politycznej i gospodarczej tych państw — ważącego poparcia

Wizyty bałtyckie min. Becka, najprzód w Tallinie i Rydze, a potem w Helsingforsie wraz z wizytami prezydenta Estonji oraz ministrów Seljamaa, Hackzella i Munstera w Warszawie zadokumentowały raz jeszcze współdziałanie Polski, państw bałtyckich i Finlandji w rejonie północno - wschodniej Europy. Wymiana wizyt węgierskich i zapowiedziana wizyta jugosłowiańska dają analogiczne stwierdzenie dla rejonu Dunaju, także przecież z Polską sąsiadującego. Przy sposobności ostatniego pobytu w Londynie miał min. Beck sposobność przekonać się o zrozumieniu decydujących czynników Wielkiej Brytanji dla sytuacji Polski, a ostatnia wizyta premjera van Zeelanda przyniosła niezmiernie cenne stwierdzenie o równoległości dążeń i dużej analogji sytuacji Belgji i Polski.

Każda z wizyt — nie będziemy już dalej ich wymieniać — wyzwala pozatem cenne momenty uczuciowe, wskazujące narodom, że nie antagonizmy polityczne, narodowościowe czy gospodarcze winny być elementem ich współżycia, ale właśnie te uczucia cieplejsze, bardziej twórcze, jakiemi są bądź instynktowna sympatja, bądź wspólnie przeżyta historja, wspólne walki, cierpienia czy triumfy. Bogata historja Polski połączyła nas temi właśnie węzłami z wieloma narodami. Podtrzymywanie tej tradycji łączącej, uświadamianie sobie, gdzie i jacy stoją przy nas przyjaciele, czy choćby tylko życzliwi — to rezultat dyplomatycznych wizyt, którego wartość winna być doceniana. Niechaj fraki, bankiety, toasty i ordery nie zasłaniają właściwej treści Łatwo ją zresztą pod protokularnym blichtrem dostrzec.

Vigil

Płonący „karawan" wśród nocy

Na śladach niesamowitej zbrodni

ŁUCK, 30.4. Niesamowity w swej grozie widok zaobserwowali nieliczni mieszkańcy położonych wzdłuż drogi z horochowskiego do łuckiego powiatu osiedli.

Wśród lasów oraz otwartej drogi pędził zaprzężony w parę koni wóz, cały w płomieniach.

Ciemna i głęboka noc potęgowała grozę tej makabrycznej sceny.

Konie, spłoszone i wystraszone, a pozatem prażone ogniem, pędziły z nieokiełzaną furją, aż w pewnej chwili wóz rozpadł się na dwie części a zmożone i wymęczone stworzenia zatrzymały się w miejscu, w pobliżu wsi [illegible]szowo, w pow. łuckim.

Na szczątkach niedopalonego wozu znaleziono nawpół spalone zwłoki mężczyzny.

Zaalarmowana natychmiast policja wszczęła energiczne śledztwo.

Zdołano ustalić, że spalonym mężczyzną jest mieszkaniec wsi Serniczki, pow. horochowski, Teodozy Budziak, lat 35. W toku dalszych dochodzeń ujawniono, że Budziak

został zamordowany w następujących okolicznościach.

Dnia, poprzedzającego krwawy wypadek, wybrał się Budziak do pobliskiego miasteczka w sprawach, związanych z jego gospodarstwem. Zabrał ze sobą 100 zł. W drodze powrotnej do domu napadnięty został przez nieujawnionych narazie sprawców i zamordowany, niezawodnie w celach rabunkowych. Sprawcy morderstwa owinęli zwłoki znajdującą się na wozie słomą, słomę podpalili i pognali konie w dalszą stronę.

Wóz ze zwłokami Budziaka, zamieniony w płonący karawan, rozpadł się w drodze na dwie części i tej zawdzięczając okoliczności konie ocalały, a zwłoki zamordowanego Budziaka spaliły się tylko do połowy, co ułatwiło dochodzenia w kierunku zidentyfikowania zwłok.

Nie wykluczone, że popełnione morderstwo stoi w związku z innemi ciemnemi sprawami.

Tajemnicę tej niesamowitej zbrodni wyjaśnią dalsze dochodzenia.

Mężowie na kursach... gotowania

Jak amerykanie walczą z katarem żołądka?

Zdawien dawna słynie amerykanka jako znakomita żona - kompan, pełna wdzięku kochanka, lecz „kiepska" gospodyni. Podobno katar żołądka jest chorobą specyficznie amerykańską, spowodowaną odżywianiem się konserwami z puszek.

W tym stanie rzeczy nikogo nie zdziwi zainteresowanie wśród młodych mężczyzn amerykańskich do spraw kuchennych. Pisze o tem z aprobatą pismo nowojorskie „Practical Home Economies", rozważając następująco:

„Skoro długie studja kształcą przyszłych kierowników biur, fabryk, działczego kierownictwo rodziny miałoby stale pozostać w rękach niepowołanych?

Kobieta choćby najgospodarniejsza nie osiągnie należytych rezultatów bez lojalnego współdziałania męża, odpowiednio wyszkolonego.

Słusznie jest więc, aby młodzieniec jadający parę razy dziennie, zainteresował się wartością pokarmów i potrafił je odpowiednio dobrać.

Tak więc powstały w szkołach męskich kursy gospodarstwa domowego i chłopcy, o dziwo, z gorliwością przykładają się do nauki, wykazują dużo inwencji twórczej.

Związek Strzelecki--to wielka rzecz,

gdyż wielkie zakreślił sobie cele

Powiedział to na walnym zjeździe delegatów Związku Strzeleckiego w roku 1932 dostojny protektor gen. dyw. Śmigły — Rydz, obecny naczelny wódz, generalny inspektor sił zbrojnych.

Kilka lat minęło od tego momentu — Związek Strzelecki — przeszedł szereg przemian wewnętrznych, rozbudował komórki organizacyjne przez zasilenie wartościowym elementem instruktorskim skupienie szerokich mas młodzieżowych, dążył do ciągłego postępu, ulepszeń, usprawnienia pracy, kształtował plan działania, tworzył dorobek, który swą liczebnością i żywotnością wysunął Związek Strzelecki na czoło organizacyj społecznych.

Adam Rudnicki ppłk pisze o Związku Strzeleckim: — W całokształcie działalności wychowawczej Z. S. dominującą pozycję zajmuje wychowanie obywatelskie i przysposobienie wojskowe. Oba te zagadnienia, ujęte w programach wyszkoleniowych w dwie różne dziedziny, uzupełniają się wzajemnie i w swej istocie prowadzą do jednolitego celu.

Wten sposób Związek Strzelecki — realizuje swe hasło naczelne, hasło zawarte w słowach Marszałka Piłsudskiego:

„KAŻDY ŻOŁNIERZ OBYWATELEM— KAŻDY OBYWATEL — ŻOŁNIERZFM"

A więc tradycje, założenia i cele Z. S. składają się na wybitnie wojskowy charakter tej największej organizacji społecznej, która jako pokrewna armji, stanowi najistotnejszy czynnik zjednoczenia wojska z ogółem obywateli.

Władze naczelne w zrozumieniu dzisiejszej sytuacji i roli Związku Strzeleckiego, zarządziły trzechdniową odprawę ogólnostrzelecką w Warszawie w której wzęli udział prezesi, komendanci okręgów, podokręgów, powiatów.

Obrady komisyj w obecności dyrektora PUWF. i PW. gen. Olszyny— Wilczyńskiego przy udziale prezesa Z. S F. Paschalskiego, komendanta głównego Z. S. M. Frydrycha oraz czołowych działaczy Z. S. ustaliły szereg donioslych dla pracy wniosków z dziedziny wychowania obywatelskiego, statutowej, kół przyjaciół Z. S. pracy kobiet, współpracy z pokrewnemi organizacjami, opartych na głębokiej analizie i ocenie dotychczasowych doświadczeń i wyników działalności Z. S.

Na obradach, w niezwykle poważnej i głęboko patrjotycznej atmosferze, zostały powzięte uchwały, respektujące głosy terenu i zmierzające do spełnienia przez Z. S. czynnej misji ideowej w życiu publicznem w duchu testamentu Wielkieko Marszałka.

W trzecim dniu odpawy — 26 bm. u grobu Nieznanego Żołnierza ustawiły się władze naczelne, poczty chorągwiane, bataljon honorowy, oraz delegacje strzeleckiego z całego kraju. Przy dźwiękach hymnu narodowego władze naczelne złożyły wieniec, pochyliły się chorągwie strzeleckie, poczem po odegraniu „Pierwszej Brygady" uformowała się kolumna, która przybyła do Belwederu. Na dziedzińcu ustawił się bataljon honorowy i poczty chorągwiane. Poda komenda „Prezentuj broń" rozlega się głuchy odgłos werblów, chorągwie pochylają się — prezes Paschalski i komendant ppłk. Frydrych składają wieniec na stopniach Belwederu z napisem na wstęgach „Wielkiemu Marszałkowi — strzelcy".

Minutą ciszy i skupienia Związek Strzelecki uczcił pamięć Wodza Narodu.

Następnie uczestnicy udali sę na ul Klonową, by złożyć hołd generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. E. Śmigłemu — Rydzowi. O godzinie 11.30 generalny inspektor sił zbrojnych przyjął na dziedzńcu raport od prezesa Paschalskiego — i tak, jak w roku 1932, tak i w tym roku powiedział:

„Dziękuję Wam Obywatelu Prezesie, dziękuje Wam wszystkim. Obywatelki i Obywatele. Chcę powiedzieć w prostych słowach, nie siląc się na wzniosłość, chcę stwierdzić, że — jak napewno wiecie wszyscy, Obywatelki i Obywatele — Związek Strzelecki nie jest mi obojętny. A nie jest mi obojętny dlatego, że jestem starym strzelcem, a powtóre dlatego, że dziś na mnie ciąży odpowiedzialność za obronność Państwa, a praca wasza tak ściśle i tak głęboko łączy się z wszelkiemi walorami tworzącemi obronność Państwa. Chcę powiedzieć jeszcze jedno, przypomnieć stare polskie przyszłowie: „Wedle stawu — grobla".

Mówię to dlatego, iż wiem, że Związek Strzelecki, jako organizacja, ma duże ambicje i stawia sobie wielkie cele.

I słusznie. Ale z chwilą kiedy ma te ambicje, kiedy stawia sobie te wielkie cele, to musi odpowiednio do tych ambicyj wyzwolić w sobie siły moralne, musi dać odpowiednie napięcie i natężenie pracy, aby nie było dysproporcji między wielką ambicją i między tem, co daje życie w dniu codziennym.

Życzę Wam tego serdecznie i będę bardzo rad, będę starał się dopomóc Waszym wysiłkom — wysiłkom moim, jeśli zechcecie ze swego życia stworzyć potężną kuźnie, wykuwającą dzisiejszego Polaka na modłę potrzeb dzisiejszej chwili i dzisiejszej sytuacji, w jakiej Polska się znajduje".

Poczem przeszedł przed frontem zgromadzonych strzelców, którzy wznieli 3—krotnie potężny okrzyk: „Niech żyje Wódz Naczelny".

Rozwiązanie pochodu i wspólny obiad.

O godzinie 16.30 w radzie miejskiej odbyło się zakończenie odprawy. Sala pięknie udekorowana, wielki portret Marszałka wśród krzewów i kwiecia Sala i galerja szczelnie wypełnione delegatami Z. S. z całej Polski. Obecni najwyżsi przedstawiciele władz wojskowych: minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki, I wiceminister gen. J. Głuchowski, dyrektor PUWF. gen. Olszyna — Wilczyński, dowódca korpusu gen. Tokarzewski.

Zagaił prezes Paschalski — zebrani złożyli ślubowanie — werbel żałobny wstrząsnął sercami wszystkich. Przemiawiając dalej prezes Paschalski — wskazał na postać generalnego inspektora sił zbrojnych jako dziedzica duchowej i istotnej buławy przekazanej przez Marszałka wniósł okrzyk na cześć naczelnego wodza gen. E. Śmigłego - Rydza. Skolei powitał ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego. Zerwała się burza oklasków. Orkiestra odegrała marsza dla generałów — głęboka cisza i okrzyki „Niech żyje". Prezes Paschalski wita wiceministra gen. J. Głuchowskiego, dyrektora PUWF. gen. Olszynę - Wilczyńskiego — gości, oraz strzelców i strzelczynie.

Przemówienia, wygłoszone przez p. ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego, gen. Olszynę - Wilczyńskiego, gen. Tokarzewskiego — wskazywały na zadania i cele ZS., jakie stanęły przed każdym członkiem w dobie obecnej.

Komendant Główny ZS. ppłk. Frydrych przedstawił szczegółowy dorobek i wytyczne w zasadniczych działach pracy: p. w wychowania obywatelskiego, strzelectwo, przysposobienie rolne, zawodowe.

Po przerwie wygłosił dłuższe przemówienie prezes Z. S. F. Paschalski sięgające w głąb najistotniejszych założeń ideowych i aktualnych wielkich zadań Związku Strzeleckiego.

Wśród głębokiej ciszy padały twarde i konsekwentne słowa, obrazujące rzeczywistość strzelecką i właściwy kierunek dążenia, wymagany przez Państwo i społeczeństwo.

Związek Strzelecki — jest ekspozytura polskości na kresach, jest fortecą — jeżeli idzie akcja przeciwna — która się nie poddaje.

Gdybyście nie rozwiązali zagadnienia bezpieczeństwa wewnętrznego — odpowiadacie nie przed dzisiejszym pokoleniem — odpowiadacie przed historją.

Jesteście symbolem bohaterstwa i głębokiej doskonałości.

Związek Strzelecki — to wielka rzecz, rozumiemy my, rozumieją ci, którzy mają prawo nami dysponować.

Stąd też płyną wielkie wskazania dla strzelców i strzelczyń, którzy dowiodą, że wezwanie najwyższego zwierzchnika Związku gen. E Śmigłego — Rydza pojęte zostanie jako rozkaz i wykonanie. S. A.

Zamach samobójczy aresztanta

Onegdaj zatrzymano w Katowicach niejakiego Mieczysława Sołtysika z Sosnowca w chwili, gdy usiłował skraść rower, stanowiący własność Kełpca. Sołtysika odstawiono do aresztu policyjnego.

Onegdaj wieczorem Sołtysik wybił okno w celi więziennej i odłamkami szkła przeciął sobie żyły u rąk. W stanie ciężkim przewieziono go do lekarza powiatowego, który opatrzył go, poczem policja odstawiła go spowrotem do aresztu.

W tych samych okolicznościach przeciął sobie żyły u lewej ręki Antoni Szyma, którego również opatrzył lekarz powiatowy. Przyczyny desperackiego kroku tego aresztanta narazie nie ustalono.

Zwłoka w przeniesieniu urzędu poczt. do nowego gmachu

Przeniesienie urzędu pocztowego w Sosnowcu do nowowybudowanego gmachu opóźnia się.

Jak donieśliśmy swego czasu urząd pocztowy z dniem 1 maja miał rozpocząć urzędowanie w nowem pomieszczeniu.

Przedsiębiorca wykonujący budowę nie wykonał jednak na termin przewidzianych prac wobec czego przeniesienie urzędu nastąpi później.

Naczelnik poczty poinformował nas, że termin wykończenia budynku upływa z dniem 4 maja br. Niemożliwe jest jednak, aby w tym czasie roboty zostały ukończone.

To też uruchomienie urzędu pocztowego w nowym gmachu spodziewać sie należy dopiero w pierwszych dniach czerwca.

Przytrzymani przemytnicy cytryn i zapalniczek

Donoszą z Katowic: Funkcjonarjusze Śląskiej Straży Granicznej zatrzymali ostatnio kilka osób, przemycających z Niemiec do Polski różne towary, przeważnie cytryny oraz zapalniczki.

I tak znaleziono u Stanisława Zielińskiego pochodzęcego z Będzina, 32 zapalniczki i pewną ilość kamieni do zapalniczek oraz dwa zegary, przeszmuglowane przez zieloną granicę. W Lipinach wykryto przemyt cytryn u Walentego Skowronka, któremu skonfiskowano około 140 kg. cytryn a ponadto udowodniono przemycenie około 220 kg. cytryn. Wreszcie Tadeuszowi i Henrykowi Rychterowi z Czeladzi odebrano przemycone z Niemiec 36 kg. orzechów laskowych oraz inne towary. Winnych przemytu pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Głuchoniemy węglokrad na szlaku Grodziec—Zębkowice

Na wagon pociągu towarowego nr. 3276, zdążającego z Grodźca do Ząbkowic wskoczył jakiś młody osobnik i począł zrzucać węgiel z wagonu obok toru kolejowego. Przewożony węgiel był własnością warszawskiej dyrekcji P. K. P. Złodzieja spostrzegł konduktor Antoni Bargieł, jadący w budce hamulcowego w sąsiednim wagonie. Na wszczęte alarmy węglokrad zeskoczył z pędzącego pociągu i zbiegł w stronę Gródkowa.

Policja ustaliła nazwisko złodzieja. Jest to Józef Lazar, karany kilkakrotnie za kradzieże węgla. Lazar stanął przed sądem w Czeladzi, który znalazł się w kłopocie ponieważ Lazar jest głuchoniemym. Na szczęście znalazła się na sali matka Lazara, która wystąpiła w roli tłumacza.

Lazar podczas niemej „rozmowy" z matką oświadczył, iż jest niewinny.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia. —

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 1 maja.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.50. Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzień bieżący. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.20 Programy lokalne. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Programy lokalne. 15.30 Duet fortepianowy. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.45 Przyroda w maju. 17.00 Skarby Polski. 17.15 Minuta poezji. 17.30 Poradnik sportowy. 118.00 Płyty. 18.30 Pogadanka aktualna. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P .R. 20.00 Koncert symf. z Filh. Warsz. 20.50 Dziennik wieczorny. 23.00 Skrzynka techniczna. 22.45 Wiadomości meteorologiczne. 22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piątek, 1 maja.

6.50. Płyty. 7.30 Program na dzień bieżący. 7.40 Płyty. 13.45 Utwory fotepianowe. 13.20 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 16.00 Płyty. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.10 Program na dzień następny. 19.30 Jak spędzić święto. 19.55 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 2 maja.

6.30. „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 **Pobudka do gimnastyki. 6.50. Program lokalny. 7.30. Dziennik poranny. 8.00.** Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Dziennik południowy. 12.15. Programy lokalne. 12.25. Koncert orkiestry. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Programy lokalne. 15.00 Przyjacielska przysługa. 15.15. Nasz handel morski. 15.30 Zespół Niny Mańskej gra. 16.05 Lekcja języka francuskiego. 16.20. Teatr Wyobraźni słuch. pt. Woda. 16.50. Recital fortepianowy 17.15 Arje i pieśni. 17.25 Mówimy o prowincj. 18.35 Programy lokalne. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Wieczór serenad. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Uśmiech Poznania. 22.00 Programy lokalne. 22.30 Apel i biwak powstańców Śląskich na Rynku w Katowicach. 23.05. Koncert orkiestry P. R.

—oOo—

AUDYCJE DLA POBOROWYCH.

Wojskowy Instytut Naukowo - Oświatowy M. S. Wojsk. w porozumieniu z Polskiem Radjem przystępuje z dniem 2 maja tr. podobnie jak w roku ubiegłym do organizowania porannych audycyj radjowych dla poborowych.

Celem tych audycyj jest propagowanie wśród poborowych idei służby wojskowej oraz wszelkich cnót żołnierskich. W audycjach, które prowadzić będzie kapitan Jerzy Ciepielewski występować będą artyści i chóry scen warszawskich.

Czas trwania audycyj od godz. 8.10 do godz. 8.30, w miesiącach maju i czerwcu.

—oOo—

NOWINY RADJOWE

KAŻDY MOŻE PRZEPOWIADAĆ POGODĘ.

W czasie burzy słychać w głośniku lub w słuchawkach silne trzaski, będące przykładem na dźwięki wyładowań elektrycznych zachodzących w atmosferze. Trzaski atmosferyczne jednak mają miejsce nietylko podczas burzy, ale i w czasie poprzedzającym burzę, oraz w czasie, gdy burza elektryczna, znajduje się daleko Stąd obserwując trzaski atmesferyczne, słyszane w naszym głośniku, możemy z czasem dojść do takiej wprawy w określeniu stanu pogody, że będziemy mogli przepowiadać ją z dużem prawdopodobieństwem. Umiejętność tę możemy jeszcze połączyć z obserwacją kierunku wiatrów i odbioru stacyj, położonych w kierunku, z którego ów wiatr wieje. Suma obserwacyj pozwoli nam po pewnej wprawie przepowiadać pogodę na najbliższe kilka godzin prawie bez błędu.

KRONIKA

Piątek 1 Maja

Dziś: Filipa i Jakóba
Jutro: Zygmunta
Wschód słońca: 4.22
Zachód słońca 7.02

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś i jutro o godzinie 8.30 wieczorem doskonała komedja S. Kiedrzyńskiego pt. „Życie jest skomplikowane". Bilety w cenie od 25 gr.

—oOo—

KRONIKA OGÓLNA

— **ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU** podaje do wiadomości iż w przyszłym tygodniu zostanie otwarty 10-godzinny kurs szycia kostjumów i piżam plażowych dla kobiet i dzieci.

Kurs prowadzony będzie przez p. Hukowską, nauczycielkę państw. szkoły zawodowej.

Zapisy i bliższych informacyj udziela sekretarjat zw. pań domu (3-go maja 25) w piątki i wtorki od 16—18-ej.

W poniedziałek, tj. 4 maja odbędzie się zwiedzanie piekarni mechanicznej i ręcznej. Punkt zborny o godz. 16 na rogu ul. Piłsudskiego i Alei przy przystanku tramwajowym.

— **O UTWORZENIE TANIEJ KUCHNI NA POGONI.** Zarząd stow. samopomocy społecznej kobiet w Sosnowcu urządza w dniu 3-im maja br. o godz. 17 w Savoyu podwieczorek towarzyski z tańcami. — Wejście wraz z podwieczorkiem zł. 2.50.

Dochód przeznacza się na otworzenie taniej kuchni na Pogoni.

— **STOWARZYSZENIE WETERANÓW B. ARMJI POLSKIEJ** we Francji placówka Sosnowiec podaje do wiadomości członkom, że zbiórka dnia 3-go maja celem wyjazdu na uroczystość 15-lecia do Katowic wyznaczona jest na godz. 7 rano przed dworcem w Sosnowcu. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

—o-O-o—

Z lektorium powszechnego w Sosnowcu

Czwarty rok pracy lektorjum powszechnego w Sosnowcu zaznaczył się dalszym rozwojem tej skromnej początkowo. przeznaczonej dla bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych, kulturalnej placówki.

Powołana do życia przez koło nauczycieli w listopadzie 1932 r. ta popularna placówka. obudziła zainteresowanie szerszych warstw starszego społeczeństwa oraz młodzieży.

W roku 1935—1936 odbyło się 21 odczytów, które wygłosili bezinteresownie prelegenci zgrupowani w kole prelegentów, istniejącem przy lektorjum od roku 1934. Odczytów wysłuchało 2511 osób, z czego na mężczyzn przypada cyfra 1727, na kobiety 784. Przeciętna frekwencja 119 osób (w roku ub. 92 osoby).

Duże zainteresowanie w bieżącym roku wzbudził odczyt, który wygłosił o swej ojczyźnie egzotyczny gość w Zagłębiu, rodowity turek p. Muza Sabri Szengut. — Egzotycznym również był odczyt dyr. Mazura, który na podstawie osobistych wspomnień opracował aktualny temat o współczesnej Japonji.

W roku przyszłym planuje się otwarcie dwuch oddziałów lektorjum w nowym lokalu w śródmieściu i w domu społecznym na Pogoni.

Kierownictwo spoczywa od początku istnienia lektorjum w ręku prof. Andrzeja Majewskiego.

Program święta robotniczego W ZAGŁĘBIU

W związku z dzisiejszem świętem robotniczem 1 maja władze w Zagłębiu wydały szereg zarządzeń, celem zapobieżenia ewentualnym zajściom.

W dniu dzisiejszym odbędą się pochody zorganizowane przez PPS.

Władze zarządziły, aby zbiórki nie odbywały się w różnych dzielnicach miast lecz tylko w wyznaczonych głównych punktach zbornych skąd dopiero wyruszą pochody ustalonemi trasami.

ZZZ. nie urządza pochodów natomiast w kinie „Palace" w Sosnowcu odbędzie się okolicznościowa akademja

W poszczególnych miastach zagłębiowskich trasy pochodów PPS ustalone zostały następująco:

W SOSNOWCU:

nastąpi zbiórka w punkcie centralnym przed domem ludowym na ul. Jasnej. Następnie pochód wyruszy ul. Jasną, Mościckiego, Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3 maja, Małachowskiego spowrotem przed dom ludowy, gdzie po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu.

Zbiórka przed domem ludowym odbędzie się dla dzielnic: Milowice, Pogoń, Sielec, Dębowa Góra i śródmieście

W DĄBROWIE:

zbiórka przed domem ludowym skąd pochód wyruszy ulicami: 3-go maja, Okrzei, Sienkiewicza, Sobieskiego, 3 maja przed dom ludowy. Po przemówieniach rozwiązanie pochodu.

W BĘDZINIE:

odbędą się dwa pochody żydowskie.

W MODRZEJOWIE:

zbiórka nastąpi przed pomnikiem Kościuszki w Niwce, skąd ruszy pochód na rynek w Modrzejowie, gdzie po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu. Przed pomnikiem Kościuszki odbędzie się zbiórka dla dzielnic: Modrzejów, Dańdówka, Niwki, Jęzor i Klimontów.

NA NIEMCACH:

nastąpi zbiórka przed lokalem CZG. dla dzielnic Niemce, Porąbka i Kazimierz. Pochód wyruszy przed klub na Niemcach, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

W CZELADZI:

po zbiórce pochód sprzed lokalu CZG. przejdzie ulicami: Nowopogońską, Milowicką, Kopalnianą, Legjonów, Elektryczną i Bytomską na plac miejski, gdzie po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu.

W GRODŹCU:

zbiórka nastąpi przed lokalem CZG. skąd pochód przejdzie ul. 1 maja i Kościuszki do Wojkowic Komornych, skąd nastąpi powrót do Grodźca na plac Grodzieckiego Towarzystwa, gdzie po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu.

W ZĄBKOWICACH:

zbiórka nastąpi przed lokalem PPS Pochód przejdzie ulicami: Kościuszki Gospodarską i Fabryczną przed dom ludowy, gdzie po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu.

Budowa państw. zakładu elektrycznego w województwie kieleckiem

W „Monitorze Polskim" ukazało się zarządzenie ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu

o utworzenie Państwowego Zakładu Elektrycznego w województwach kieleckiem i krakowskiem.

Według postanowień par. 1 utworzony zostaje Państwowy Zakład Elektryczny,

który ma służyć do przetwarzania i przesyłania w celu zawodowego zbytu, energji elektrycznej,

z Mościc w pow. tarnowskim do Wierzbnika w pow. iłżeckim, jak również do innych celów elektryfikacji, które byłyby ustalone po porozumieniu ministra spraw wojskowych z ministerem przemysłu i handlu.

Par. 7 postanawia, że budowa Zakładu powinna rozpocząć się w ciągu 6 miesięcy, a uruchomienie w ciągu dwóch lat po ogłoszeniu niniejszego zarządzenia w „Monitorze Polskim".

Z CZELADZI

Napaść o nieznajomą dziewczynę

Ulica Nowopogońska pomiędzy Piaskami a Czeladzią była miejscem krwawej rozprawy nożowej.

W godzinach wieczornych wracał do Czeladzi Władysław Radlak, którego dopędziła jakaś wystraszona dziewczyna i prosiła by w jego towarzystwie mogła wrócić do domu. Po chwili na Radlaka wpadło dwuch nieznanych mu osobników i wszczęli z nim bójkę o dziewczynę.

Radlak początkowo bronił się, kiedy jednak został ugodzony nożem w okolicę łopatki zmuszony był ratować się ucieczką. Brocząc cały czas krwią, dobiegł do mieszkania swego kolegi Typra, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Radlak skolei udał się do szpitala ubezpieczalni społecznej w Czeladzi.

Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne śledztwo i ustaliła, że bójkę z Radlakiem wszczął niejaki Feliks Matjanek a nożem przebił go Zygmunt Lepiarczyk, obaj zamieszkali przy ul. Krakowskiej 3 na Piaskach. Dziewczyna, o którą wynikła awantura okazała się Antonina Lechówna, zam. przy ul. Reymonta w Czeladzi.

Onegdaj obaj sprawcy krwawgeo pobicia stanęli przed sądem grodzkim w Czeladzi. Sąd jednak stwierdził, iż Radlak odniósł ciężkie obrażenia ciała, do tego stopnia, że przebito mu płuco, postanowił sprawę przesłać władzom prokuratorskim. Rozprawa odbędzie się przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

—o-O-o—

(p) **LIKWIDACJA CZYTELNI PUBLICZENEJ PRZY ŚWIETLICY MIEJSKIEJ.** Z związku z przeniesieniem lokalu świetlicy miejskiej z ul. Bytomskiej na ul. Grodziecką została zlikwidowana w tych dniach czytelnia publiczna, dostępna dla szerszego ogółu. O żywotności tej niezmiernie pożytecznej placówki mówi statystyka osób, które przewinęły się przez czytelnię. W ciągu 293 dni czytelnie odwiedziło 12.551 osób. Średnia frekwencja dzienna wynosiła 42 osoby.

(p) **NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.** Odbyło się walne zebranie członków związku legjonistów w Czeladzi, na którem wybrano zarząd w następującym składzie pp.: burmistrz Dorobczyński — prezes, A. Duszek — wiceprezes, St. Florczyk — sekertarz, Zieliński — skarbnik, Kamiński — opiękun społeczny, Dudka — członek zarządu.

Kto zdobył nagrodę Zw. Propagandy Turystycznej

Konkurs na hasło, zapraszające do Warszawy, zorganizowany przez stołeczny Związek Propagandy Turystycznej przyniósł obfity plon nadesłano ogółem 5127 odpowiedzi.

Nagroda pierwsza przypadła studentowi WSH. p. Karpińskiemu z Poznania.

W Sosnowcu i miastach okolicznych nagrody otrzymali pp.:

W Sosnowcu: Rudzka Marja, Brzeziński Jan, Kokotówna Janina, Kokotówna Marja, Brodziński Jerzy, Kozubowski Tadeusz, Słaby Zbigniew, Wiecial Zbigniew Wlecial Marjan, Wlecialówna Danuta, Zawadzki Lech, Piotrowski Jerzy, Reffer Jerzy, Seifert Czesław, Styś Zbigniew.

W Kielcach: Bubel Aleksander, Sifarska Jadwiga, Górecki Marjan, Rutkiewiczówna Stanisława, Sobierajska Danuta, Klank Lucjan, Sławiński Tadeusz.

W Bedzinie: Lengasowa Stan., Walski Lucjan, Nowiski Stanisław.

W Opocznie : Baranowska Janina:

W Częstochowie: Krzyżanowski Zygmunt, Granek Dawid, Rotszyld Jakób.

W Radomiu: Nosowski Antoni, Łopacki Edward, Wonko Stanisław.

W Dąbrowie: Bogdanow Michał.

Ukarani zwyrodnialcy

Przy drzwiach zamkniętych odbył się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko Piotrowi Bąkowi z Milowic i Zygmuntowi Blautowi z Zawiercia, oskarżonym o dopuszczenie się nierządnych czynów z nieletniemi dziewczętami.

Zwyrdnialcy zostali przykładnie ukarani. Bąk skazany został na 4 lata więzienia, — Blaut na rok. Wobec zastosowania ustawy amnestycyjnej karę zniżono Bąkowi do dwuch lat i 8-u miesięcy więzienia, Blautowi zaś do roku.

—oOo—

Zakończenie kursów uniwersytetu robotniczego

W sali domu społecznego w Sosnowcu odbyła się uroczystość zakończenia sześciomiesięcznych kursów uniwersytetu robotniczego im. A. Skwarczyńskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Uroczystość zagaił nacz. K. Nawrocki, poczem kierowniczka kursów dyr. J Cholewicka wręczyła kolejno słuchaczom świadectwa z ukończenia kursów. Następnie przemawiali słuchacze z Będzina, Dąbrowy i Sosnowca, dziękując kierowniczce kursów i prelegentom za poniesione trudy W imieniu prelegentów wygłosił okolicznościowe przemówienie prof. Rzadkowski.

Oprócz słuchaczów kursów wzięły w uroczystościach udział zespoły robotnicze, w liczbie ogólnej około 500 osób.

—::—

Wścieklizna psów w Grodźcu

Walka z wścieklizną psów na ulicach Grodźca została w bieżącym roku znacznie zaostrzona. Zwalczanie wścieklizny odbywa się przy pomocy broni palnej. Dotychczas zastrzelono 20 psów i jednego kota wałęsających się po ulicach Grodźca.

—oOo—

Zebrania

W niedzielę, dnia 3 maja o godz. 3 ej popoł. w lokalu banku rzemieślniczego w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się konstytuujące zebranie związku rzemieślników chrześcjan w Sosnowcu.

* * *

Zarząd i komenda ogólnego związku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec - śródmieście zawiadamia członków, że w dniu 3 maja o godz. 9.40 zarządza zbiórkę w lokalu własnym przy ulicy Piłsudskiego nr. 8 w celu wzięcia udziału w uroczystości obchodu rocznicy konstytucji 3-go maja.

* * *

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzecz. Polskiej w Sosnowcu wobec zbliżającego się terminu święta narodowego 3-go maja wzywa wszystkich członków oddziału w Sosnowcu i koła młodzieży pracowniczej do gremjalnego uczestnictwa w uroczystości pod sztandarem związkowym. Zbiórka uczestników w niedzielę, dnia 3 maja br. w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a o godzinie 10-ej.

Z OLKUSZA

Roboty inwestycyjne w gminie olkusko-siewierskiej

Nowa szkoła i dom gromadzki w Strzemieszycach — Wzmożone roboty drogowe

Gmina olkusko - siewierska pod względem prowadzenia inwestycyj i rozbudowy arterji drogowej w bieżącym roku zajmuje jedno z pierwszych miejsc w powiecie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że staraniem gminy buduje się obecnie w Strzemieszycach dwupiętrowy budynek szkolny o 20 pokojach i sali gimnastycznej. Koszt budowy tego budynku szkolnego obliczono na 136 tysięcy złotych. Czynione są wszelkie starania, aby nowy budynek szkolny można było oddać do użytku w nowym roku szkolnym.

Drugim dorobkiem gminy będzie budujący się już

Dom gromadzki.

Będzie to duży i obszerny budynek o kilku ubikacjach oraz dużej sali teatralnej. Dom gromadzki będzie wybudowany na wzór sosnowieckiego domu społecznego (oczywiście w mniejszych rozmiarach). W domu gromadzkim znajdą pomieszczenie wszystkie organizacje społeczne, jakie istnieją na terenie gminy.

Inicjatorem i realizatorem budowy domu gromadzkiego jest znany działacz społeczny w Zagłębiu inż. M Czaplicki.

Poświęcenie nowowybudowanego budynku odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu względnie 11 listopada roku bieżącego.

Pozatem prowadzona jest budowa **drogi o nawierzchni klinkierowej Strzemieszyce — Kazimierz** na przestrzeni pół kilometra oraz nowa droga **Gołonóg — Łęka** o nawierzchni brukowej. Ponadto prowadzonych jest szereg drobniejszych robót inwestycyjnych.

Ogółem przy robotach zatrudnionych jest obecnie 120 robotników.

Dotychczas zarząd gminy wybudował nowych dróg o nawierzchni żwirowej na przestrzeni 280 mtr. o nawierzchni brukowanej 698 mtr. oraz gruntowny remont przeprowadzono na przestrzeni 5 klm. Ogólny koszt tych robót wyniósł 79.750 zł.

* * *

Sąsiednia gmina Zagórze prowadzi również szereg robót drogowych i innych drobniejszych inwestycyj. Gruntowny remont szosy prowadzony jest na przestrzeni Zagórze — Będzin oraz budowa ul. Klimontowskiej. Uruchomione zostały również dwa kamieniołomy.

Ogółem zatrudnionych zostało nara zie około 200 bezrobotnych.

Magistrat olkuski wystawia niebieskim ptakom świadectwa

Kilka dni temu Olkusz przeżywał sensację spowodu zdemaskowania „fal szywych dziennikarzy, a mianowicie Cederbauma — Walickiego i Wojdyły, którzy trzy dni przesiedzieli w areszcie miejskim dopóki nie ustalono ich tożsamości. Jak donosiliśmy, obydwaj wrócili z więzienia z Bielska i w Olkuszu obstalowali sobie legitymacje dziennikarskie, które odebrała im policja. —

Rejestr karny „redaktorzy" będą mieć powiększony o wyłudzenie od jednego z gospodarzy z Ryczówka pod Olkuszem (Sosnowskiego) 20 zł. gotówką i usiłowanie wyłudzenia od jednego z fryzjerów olkuskich zegarka, — gdyż odnośnie oskarżenie zostało przesłane już do sądu grodzkiego w Olkuszu.

Magistrat olkuski — jak widać — chce widzieć w tych panach solidnych ludzi,

bowiem wydał zaświadczenie Cederbaumowi - Walickiemu, że jest zawodowym dziennikarzem (?) i że w ciągu trzech dni przebywał on w Olkuszu (w zaświadczeniu pominięto tylko szczegół, że te trzy dni przesiedział w areszcie). —

Troska o los 1870 dzieci bezrobotnych pow. olkuskiego

Pod przewodnictwem wicestarosty Trznadla, odbyło się w dn. 29. bm. w Olkuszu zebranie prezesek wszystkich kół zw. pracy obywatelskiej kobiet pow. olkuskiego w obecności burmistrzów m. Olkusza i Wolbromia oraz sekretarza powiatowego komitetu fund. pracy p. Podworskiego.

Zebrani postanowili kontynuować dożywianie 1870 dzieci bezrobotnych pow. olkuskiego, a nadto urządzić dla nich kolonje i półkolonje w porze letniej.

Obecni na zebraniu burmistrzowie Olkusza i Wolbromia zadeklarowali na ten cel odpowiednie subsydja. Niezależnie od tego zostanie wznowiona akcja zbiórkowa na terenie powiatu na powyższy cel, oraz komitet zwróci się do władz wojewódzkich o przeznaczenie na akcję pewnej sumy, któraby pozwoliła na zrealizowanie projektu.

=ooo=

(o) **POBÓR ROCZNIKA 1915.** W dniu dzisiejszym w Olkuszu rozpoczął się pobór rocznika 1915. Dzisiaj i jutro stawają do poboru mieszkańcy Olkusza. Plan przewiduje: 2 bm. gm. Skała, 4 i 5 — Pilica, 6 i 7 — Wolbrom 7 — Sławków. 8 i 11 — Sułoszowa. 11 i 13 — Ogrodzieniec. 14, 15 i 16 — Bolesław, 16, 18 i 19 — Jangrot, 20 i 22 — Cianowice, 22 i 23 — Rabsztyn, 25 i 26 — Dłużec. 26 i 27 — Żarnowiec, 28 — Kroczyce, 29 — Minoga i 30 — Kidów.

(o) **ZŁODZIEJE W MIESZKANIU WÓJTA.** Wójtowi Bednarzowi z Kroczyc onegdajszej nocy złożyli wizytę dwaj złodzieje. Około 2 popółnocy wójt przebudził się nagle i zauważył dwuch osobników, usiłujących skraść pościel. Wójt momentalnie wyskoczył z łóżka i ujął jednego ze sprawców. Ten jednek gwałtownem szarpnięciem wyrwał się z rąk wójta, skoczył na otwarte okno i zbiegł. Zanim się wójt spostrzegł, tą samą drogą zbiegł i drugi złodziej.

Sprawcy już na dworze wystrzelili z rewolweru, wskutek czego nikt nie miał odwagi ich ścigać. Złodzieje zbiegli bez łupu

(o) **PRZYSPIESZONA BUDOWA SZYBOWCA „WRONA BIS".** Jak już donosiliśmy, w warsztatach państwowej szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Olkuszu, buduje się obecnie szybowiec „Wrona bis". Niektóre części, jak dźwigary skrzydłowe, zaostrzały, skrzynki, opierzenia pionowe i poziome, kratowania itd. są gotowe, a nawet przyjęte za dobre przez specjalną komisję wojskową z Krakowa.

Szybowce budują uczniowie II i III-ej klasy pod wytrawnem kierownictwem instruktora szkoły p. Grzesiaka.

Szybowiec będzie gotowy w ciągu maja br., po zmontowaniu zaś przybędzie specjalna komisja, która szybowiec zakwalifikuje ostatecznie do próbnych lotów.

(o) **PRZEZ ZEMSTĘ.** Stanisław Osuch z Gołaczew, gm. Jangrot zameldował na posterunku w Jangrocie, że wieczorem 28 ub. m. w chwili, gdy wchodził do swego mieszkania, ktoś strzelił z tyłu do niego. Kula przeszła obok głowy i utkwiła w odrzwiach.

Osuch podejrzewa o ten czyn swego nie przyjaciela Skubisa, gajowego lasów państwowych nadleśnictwa olkuskiego.

Harcerska akcja kolonijna i obozowa

Wobec tego, że w ciągu najbliższych lat nie są przewidziane żadne większe ogólnopolskie imprezy harcerskie, wśród poszczególnych chorągwi, hufców i drużyn harcerskich nastąpię ma wzmożenie akcji organizowania własnych obozów, kolonij i wycieczek letnich.

Statystyka lat ubiegłych wykazuje, że zaledwie 36 do 40 proc. ogólnej liczby harcerzy wyjeżdża na kolonje, obozy i wędrówki, reszta zaś pozbawiona jest możliwości wyjazdu.

Tegoroczny program akcji letniej przewiduje szereg obozów harcerskich na terenach Suwalszczyzny, Bracławszczyzny, Nowogródczyzny, Huculszczyzny, Śląska, Szwajcarji Kaszubskiej itd. Ponadto przewidziana jest wielka ilość kolonij i wycieczek na całym terenie kraju.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

231.

— Winieneś pan jednak zrozumieć — mówił Lucjan dalej — że rana jest nazbyt głęboka, ażeby wprędce zabliźnić się mogła. Krwawić i boleć ona będzie długo bezwątpienia. Będę chciał okazać panu dowody mojej wdzięczności, kłamać jednakże nie umiem, nie umiem obłudnie układać twarzy, zmieniać brzmienia głosu. Racz pan zatem przeprosić pannę Marję, że przez czas pewien, nie będę mógł korzystać z jej uprzejmego zaproszenia. Na co mam ją zasmucać ponurą moją postacią? Radbym się jej okazać swobodnym, uśmiechniętym, jeżeli uśmiech zdoła kiedy powrócić mi na usta. A zatem, czekać należy...

— Ależ to właśnie owe przejścia, z nadziei do zawodu, zabijają moją córkę! — odrzekł zcicha miljoner.

Lucjan, podjąwszy z podłogi ów akt protokularny, który mu całe nezas z rąk wypadł podał go Harmantowi.

— Pokaż pan jej to... — rzekł — pana Marja zrozumie, iż ja nie mogę zaślubić córki potwora, który zamordował mojego ojca.

Powyższe wyrazy, Lucjan stosował wyłącznie do Joanny Fortier, podwójne jednak znaczenie tychże, pod jakim mimowolnie wymienione zostały, przedstawiło się w sposób straszny, przerażający dla prawdziwego mordercy, który drgnął, zbladłszy i pochylił głowę.

— A zatem — wyrzekł po chwili, przyciszonym głosem — ani moje uwagi, ani prośby nie zdołają zmienić twego postanowienia i przyśpieszyć szczęścia mej córki?

— Nie podobna panie — rzekł Lucjan — nie nalegaj więcej! Proszę o kilka dni bym mógł uspokoić się, rozważyć wszystko.

— O kilka dni... — powtórzył przemysłowiec — dobrze... niech i tak będzie. Musisz to jednak sam Marji przedstawić, mnie... nie uwierzyłaby ona być może.

— Powiem jej, panie — rzekł Lucjan.

— Kiedy?

— Dziś wieczorem... pojadę z danem na ulicę Murillo.

— Dziękuję ci, mój drogi, całą nadzieję w tobie pokładam .

— Pozwolisz mi pan, iż zabiorę ów protokuł na kilka godzin? — zapytał Labroue.

— Owszem... weź go, jeśli ci przydatny być może.

— Mogę na dzień dzisiejszy uwolnić się z fabryki?

— Możesz... lecz pamiętaj, że wieczorem oczekujemy cię u siebie.

— Przybędę o wpół do siódmej niezdmiennie.

— I będziesz u mnie obiadował. Oczekuję cię... czyli raczej oczekujemy na ciebie.

Lucjan, wyszedłszy z gabinetu przemysłowca, powiadomił nadzorcę robót, iż przez dzień cały będzie nieobecny w fabryce, poczem tramwajem udał się do Paryża. Zatopiony w myślach, zgłębiał otaczające go okoliczności.

— Rzeczywistość — rzekł — jasno staje przed oczyma. Harmant zatrzymał mnie nad brzegiem przepaści, w jaką byłbym się rzucił bezwiednie: Łucja jest córką Joanny Fortier, zbrodniarki, która zamordowała mojego ojca. Mimo, iż powątpiewam, by zabójstwo to przez nią mogło być dokonane, mnóstwo dowodów oskarża ją w tym razie, gdy ani jeden nie świadczy na jej stronę! Ja sam mogę jedynie powątpiewać. Zaślubiając mimo to Łucję, popełniłbym nikczemność wobec całego świata, skalawszy tem tak mi drogą pamięć ojca. Harmant naówczas rozgniewany, głosiłby o tem na wszystkie strony, a ja odepchnięty zostałbym przez uczciwych ludzi. Łucja, to biedne dziewczę, niewinnie cierpieć będzie, ale cóż począć, gdy nosi owo przeklęte nazwisko, skalane krwią mojego ojca! Nie! związek z nią jest niemożebny... on nigdy nastąpić nie może! Ach! biedna... biedna Łucja, zmuszony będę złamać jej serce, wówczas, gdy i moje własne ciężko się krwawi. Żegnajcie moje nadzieje... Żegnaj miłości! sny złote... zdruzgotana przyszłość... a z nią wszystko, wszystko! I z głową pochyloną ku piersiom, nie usiłował nawet walczyć przeciw ciężko przygnębiającej go boleści.

Przybywszy do Paryża, wsiadł do fiakra i kazał się zawieźć na ulicę Bourbon. Wysiadając, spojrzał na okna mieszkania ukochanej; oba były szczelnie zamknięte. Niewysłowiona boleść ścisnęła mu serce skoro się znalazł w tym domu, gdzie spotkał Łucję raz pierwszy, gdzie ją ukochał i tyle chwil błogich przemarzył. Rzęsiste łzy z oczów mu płynęły. Otarłszy je gorączkowo, wszedł w bramę.

Odźwierna stała w okienku swojej stancyjki.

— Ach! to pan, panie Lucjanie! — zawołała. — Źle pan jednak trafiłeś...

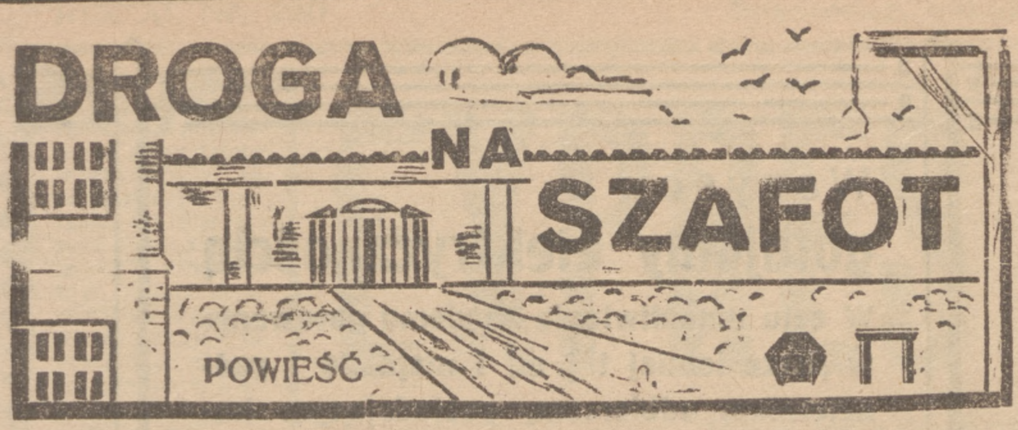
— Dlaczego?

— Panna Łucja tylko co wyszła, by odnieść robotę do szwalni.

— A nie wiesz pani, jak rychło powróci?

— Nie wiem.

d. c. n.



19.

— Nie chcę się, ojcze mieszać w twe kombinacje rachunkowa... niech mnie Bóg uchowa! — odpowiedziało dziewczę, zmuszając się do uśmiechu. — Czuję, iż zmysły wśród tego stracićbym mogła. Lecz i uważam zarówno, iż godziłoby się wypocząć ci, ojcze, usunąć się choć na czas krótki od swych zatrudnień. Źle mi wyglądasz... pobladłeś... zeszczuplałeś... Ach! jest to więc bardzo ciężka praca obracać pieniędzmi. Nie myśl więc o tych obrzydłych banknotach, przynajmniej wtedy, gdy jesteś wśród nas obu, gdy jesteś przy swojej córce.

— Ale zapewniam cię, że nie myślałem o nich obecnie, drogie me dziecię...

— O! ja temu wierzyć nie mogę... Przed chwilą tak byłeś posępny... zły prawie...

— Wyraz fizjonomji częstokroć zawodzi — rzekł Verriere. — Upewniam cię, iż nigdy w lepszem jak dziś nie byłem usposobieniu.

— Napradwę... mamże wierzyć temu?

— Upewniam.

— I zechciałbyś coś dla mnie uczynić?

— Czyliż ci kiedy co odmawiałem?

Aniela zamilkła. Ciche westchnienie wybiegło z jej piersi. Przypomniała sobie bolesną scenę z Vandamem. Okazać jednak jakąkolwiekbądź aluzję ku temu obecnie, byłoby najwyższą niezręcznością z jej strony. Zapanowawszy przeto nad sobą, zapytała rozpogodzona:

W sobotę zatem, mój ojcze, jedziemy na wesele?

— Na jakie wesele? — zapytał Verriere, zapomniawszy zupełnie o zaproszeniu introligatora.

— Jakto, mój wuju?.. masz więc tak krótką pamięć? — wyrzekła siostra Marja żartobliwie. — Zapomniałżeś, iż przed czterema dniami twój siostrzeniec, Eugenjusz Loiseau, zacny, uczciwy chłopiec, przyszedł cię prosić na zaślubiny, uważając sobie twoją obecność za najwyższy zaszczyt w zebraniu? Zapomniałeś, żeś mu obiecał być w kościele i na weselu?

— Na honor, zapomniałem!.. zupełnie zapomniałem o tem... — odrzekł Verriere.

XIX.

— Ale ja o tem pamiętam... — odezwała się Aniela — z czego korzystam ażeby ci, ojcze, przypomnieć.

— To więc na sobotę... nieprawdaż — pytał bankier.

— Tak, na sobotę oznaczone zaślubiny.

— Niepodobna mi będzie zadośćuczynić temu zaproszeniu... W tym dniu będę bardzo zajęty.

Aniela chciała coś odpowiedzieć; uprzedziła ją siostra Marja.

— Przyjąłeś zaproszenie, mój wuju — wyrzekła — cofać więc danego słowa nie należy, tem więcej, iż przyrzekłeś to bliskim swym krewnym. Pomijając przykrość, jakąbyś sprawił swej córce, pozbawiając ją przyjemnej rozrywki, zrządziłbyś tem wiele smutku nowozaślubionym Bytność tę uważam za obowiązek z twej strony.

— Anielka chciałaby tam sobie pobrykać... nieprawdaż? — rzekł, śmiejąc się, Verriere.

— E! jakie wyrażenie, mój wuju... — zawołała zakonnica.

— Zastosowane do tamtego zebrania. Wszak są to ludzie nie z naszej sfery.

— Być może... — wtrąciła Aniela — ale pochodzą z naszej rodziny... Zresztą, mój ojcze, zaniechajmy dyskusji na tym punkcie. Powiedziałeś przed chwilą, że nie odmawiasz nigdy moim życzeniom... Przekonaj mnie o tem, dozwalając wręczyć podarunek narzeczonej twego siostrzeńca. Okaż się dobrym dla kochającej cię córki... Poświęć dla niej parę godzin czasu w przyszłą sobotę. Przyrzeknij mi, iż pojedziemy razem na zaślubiny naszego kuzyna.

— No! mniejsza z tem... pojedźmy skoro chcesz tego koniecznie! — zawołał z niechęcią Verriere. — Uprzedzam cię jednak, iż śmiesznie wyglądać będziemy w podobnem otoczeniu. Śmiesznie... i niewłaściwie... bardzo niewłaściwie!

— Dlaczego?

— Pytasz mnie o to... rzecz dziwna! Dlatego, że nie jestem pierwszym lepszym hołyszem... dlatego, że zajmuję jedno z wyższych stanowisk w paryskiem społeczeństwie... i że obecność bankiera Verriere wraz z córką na zebraniu, w którem się zrajdą praczki, przekupnie i gałganiarze, będzie czemś, jak można sobie wyobrazić, najbardziej rażącem i niestosownem.

— Ależ to są wszyscy poczciwi ludzie!..

— Nie przeczę... lecz w każdym razie nie stoją z nami narówni Spełnię jednakże twą wolę... Pojedziemy, gdy tego żądasz.

— Lecz z dobrą wolą, ojczuniu? — szepnęła z przymileniem Aniela.

— Z tak dobrą wolą, iż sam zawiozę podarek nowozaślubionej. Mam nadzieję, że będziesz zadowoloną.

— O tak... tak! — zawołało z radością dziewczę, rzucając się ojcu na szyję... — dziękuję ci... dziękuję z całego serca!

Śniadanie się ukończyło; bankier wstał od stołu i wyszedł z jadalni, zły sam na siebie, iż ustąpił naleganiom córki.

— Jak na teraz... sprawa wygrana, kuzynko... — szepnęła Aniela.

— Nie bez trudu... — odpowiedziała siostra Marja — lękam się o dalszą naszą kampanję... Dostrzegam jakąś zmianę w mym wuju... sposępniał, zgorzkniał, jak nigdy..

— A!.. wszak wiesz, siostro, iż on zwykle nie lubił rodziny mej matki, która wszakże jest i jego rodziną...

— Wiem o tem... lecz tam się coś innego ukrywa.

— Cóżby takiego?

— Straty pieniężne, być może... nie pomyślny obrót finansów...

— To niepodobna! Mój ojciec jest uważanym za jednego z najlepiej majątkowo stojących paryskich bankierów...

— Niech Bóg odwróci moje przewidywania... — pomyślała zakonnica. — Instynktownie jednak obawiam się czegoś.

W chwili tej pokojówka Anieli weszła do jadalni.

— Szwaczka przyniosła suknię dla panienki — wyrzekła.

— Dobrze, sprowadź ją do mojego pokoju, zaraz tam przyjdziemy.

Pokojówka odeszła.

d. c. n.

Z KIELC

Aresztowanie na sali sądowej

Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie, skazał Icka Szwarca na 2 lata więzienia, który terorem wymuszał od miejscowych kupców okup.

W czasie rozprawy kilku ze świadków, którzy utrzymywali ścisły kontakt z oskarżonym w obawie jego zemsty, złożyło fałszywe zeznania w sądzie, starając się oskarżonego wybielić

Świadków tych w osobach: Icka Fajgenbauma, Dawida Brandysza, Szmula Frydlanda i Mendla Lejzerowicza, na wniosek prokuratora aresztowano i osadzono w więzieniu kieleckiem.

Manja prześladowcza
poszukiwaczy skarbów w kieleckiem

Już oddawna krążyły w kieleckiem pogłoski o zakopaniu pod jedną z przydrożnych figur Świętych, kasy pułkowej z zawartością 100 tys. rubli w złocie, przez uciekających moskali.

Pogłoski te doprowadziły wreszcie do zawiązania kółka poszukiwaczy skarbów, którzy swego czasu kilkakrotnie przekopali już ziemię w pobliżu każdej przydrożnej figury w kieleszczyźnie, nic nie znajdując.

W roku bieżącym pogłoski o zakopanym przez moskali skarbie odżyły i poszukiwacze wznowili pracę, szukając ukrytego skarbu tym razem wewnątrz fundamentów stojących przy drodze figur Świętych.

Wczorajszej nocy na drodze w pobliżu gm. Zajączków, pow. kieleckiego, poszukiwacze skarbów kopiąc w fundamentach figury św. Tekli, przewrócili ją i poważnie uszkodzili, poczem zbiegli. —

Sprawców uszkodzenia figury poszukuje policja.

(k) **REJONOWE OŚRODKI LEKARSKIE.** W celu podniesienia stanu sanitarnego wsi kieleckiej, staraniem starosty Porembalskiego utworzono na terenie powiatu rejonowe ośrodki lekarskie, w których uboga ludność wiejska korzystać może z bezpłatnych porad, przyczem rozdawnictwo leków dla najbiedniejszych odbywa się bezpłatnie.

Rejonowe ośrodki lekarskie powstały w Daleszycach, Bodzentynie, Zagnańsku i Łopusznie.

Nadzór nad niemi sprawuje lekarz powiatowy dr. Borowski.

W roku bieżącym w ośrodkach tych projektowana jest budowa łaźni.

—::—

Ofiary

Podczas wizyty lekarskiej u dr. Nasiłowskiego p. K. wpłaciła 15 zł. na budowę szpitala dziecięcego.

Odpalony konkurent

— Więc odmówisz mnie pani? — rzekł z goryczą pan Jakób Sznaps.

— Odmówię — westchnęła panna Regina Fajnzylber — z powodu Salomon Hirszman ma więcej powabów od pana.

— Salomon Hirszman?

— Tak.

— Który? Ten głupi szmondak?

— Owszem ten sam.

— Ale przecież on jest łysy!

— Co strasznego łysinka?

— A w dodatku rudy!

— Żebym tylko gorsze zmartwienie nie miała.

— I z tem wszystkiem on się pani bardziej spodoba odemnie?

— Tak.

Jakób rozłożył ręce.

— Ja nie rozumiem. Jak to może być? Spójrz no pani na mnie, panno Regińciu. Brunet jestem, przedziałek mam we środku. Jak on się może bardziej spodobać? On ciągle macha rękami.

— To będzie dobrze pływał.

— On pociąga z lewą nóżką.

— Zato prawą ma całkiem w porządku.

— Panno Regińcu! Ja mam obie nogi w porządku!

— To prawda — przyznała panna Regina. — Atoli on ma jedne ważne rzecz, której pan nie posiadasz.

— Mianowicie?

— Łokciowy interes, panie Jakób

* * *

Widać pan Jakób źle zrozumiał słowa ukochanej, gdyż zawrzał strasznym gniewem.

Daremne jednak było jego oburzenie i stek brzydkich epitetów, jakiemi obrzucił swą najmilszą. Bowiem w tydzień później panna Regina stała jako Hirszmanowa za ladą w mężowskim sklepie towarów łokciowych, a nadomiar złego podała pana Jakóba do sądu o obrazę.

Sąd skazał oskarżonego na tydzień aresztu z zawieszeniem.

Kary za ukrywanie cen
Nowe uprawnienia Głównego Urzędu Statystycznego

Wczorajszy „Dziennik Ustaw“ przyniósł rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie statystyki cen.

Według art. 1 tego rozporządzenia, właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zarządy związków przedsiębiorstw, lub zarządzających przedsiębiorstwami, obowiązani są dostarczać na żądanie Głównego Urzędu Statystycznego sprawozdań statystycznych co do cen sprzedażnych, produkowanych wytworów, bądź co do cen artykułów, stanowiących przedmiot handlu tych przedsiębiorstw.

Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego może delegować do przedsiębiorstw funkcjonarjuszów Urzędu w celu ustalenia na podstawie odpowiednich ksiąg i dokumentów wiarogodności danych, zawartych w sprawozdaniach. Za nienadesłane sprawozdania, odmowę przedstawienia ksiąg i dokumentów, bądź też dostarczenie nieprawdziwych danych, przewidziana jest kara.

Rozporządzenie weszło w życie z dn. ogłoszenia.

Włochy eksploatują już bogactwa Abisynji

Donoszą z Medjolanu, że nowopowstałe „Wschodnio-Afrykańskie Towarzystwo Górnicze“, znajdujące się pod kontrolą rządu, otrzymało monopol na eksploatację abisyńskiej nafty i rud. Dotychczas została stwierdzona w Abisynji obecność źródeł nafty, pokładów węgla kamiennego i brunatnego, złota, platyny, djamentów, żelaza, miedzi i rtęci.

—::—

Czy wiecie, że...

W Detroit jeden z posłańców nazwiskiem Mike Bomarito założył się, że zje 61 surowych jaj. Zakład wygrał. Lecz co jest w tem tragikomiczne, że uczynił to tylko dlatego, aby zdobyć 5 złotych.

* * *

Ludność Japonji w dniu 1,10 1935 wynosiła 69.254.130 osób, ludność stolicy Japonji Tokio wynosiła 6.369.920 osób.

* * *

Jeden z czyścicieli butów w Ameryce, Pietro Icrardi, Włoch, pozostawił po śmierci rodzinie spadek w wysok. 750.000 złotych. Pokazuje się, że i w tym zawodzie można zrobić majątek co zależy od dobrego punktu czyszczenia obuwia.

ZE SPORTU

Szkolne zawody piłkarskie w Sosnowcu

Wczoraj na stadjonie PW. i WF. w Sosnowcu odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją szkolną Sosnowca contra reprezentacja Będzina i Dąbrowy.

Po ciekawej grze wygrała drużyna szkolna z Sosnowca w stosunku 3:2 (2:1).

Obydwie drużyny stały na dość wysokim poziomie i ładnie zagrywały.

Z drużyny Sosnowca wyróżnili się: Dudek, Grządziel i Majcherski w ataku, oraz Szmidt w pomocy. Doskonały był bramkarz Bocheński.

W reprezentacji Będzina — Dąbrowy, najlepiej spisał się póllewy, środkowy pomocnik oraz dobry był Kulawik.

Zainteresowanie zawodami było dość znaczne. Licznie przybyła młodzież szkolna, aby podziwiać swych kolegów uganiających się po boisku.

Bramkami podzielili się: Maciążek z karnego, Majcherski i Dudek dla Sosnowca oraz Kulawik dla reprezentacji będzińsko - dąbrowskiej.

Zatarg pomiędzy P. Z. B. a warszawskim O. Z. B.

Czortek i Polus nie będą skreśleni z drużyny olimpijskiej

Zarząd WOZB odbył posiedzenie z udziałem przedstawicieli wszystkich 15 zrzeszonych w związku klubów.

Po oświadczeniu prezesa zarządu adw. Fogla, że zarząd WOZB całkowicie zaakceptował stanowisko kierownictwa drużyny biorącej udział na mistrzostwach Polski w Łodzi wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali przedstawiciele klubów.

W dyskusji tej padły zarzuty pod kierunkiem zarządu, że zbyt późno zabrał się do kwestji sędziowskiej.

Był to jedyny zarzut z jakim spotkał się zarząd WOZB, bowiem wszystkie kluby całkowicie podzieliły motywy wystą**pienia łódzkiego i wypowiedziały się za prowadzeniem bezwzględnej walki o słuszne postulaty zarządu WOZB.**

Na posiedzeniu uchwalono jednogłośnie prowadzenie dalszej akcji przedewszystkiem na terenie ZZ i PUWF.

* * *

Duże zainteresowanie w sferach pięściarskich wzbudza fakt czy i jak zostaną ukarani pięściarze Czortek i Polus, którzy mimo wyraźnego nakazu kierownika drużyny olimpijskiej prezesa Kuczyka stanęli w niedzielę do walki w Łodzi.

Sprawa ich nie była jeszcze przez zarząd PZB rozpatrywana i zależna będzie przedewszystkiem od wyniku dochodzeń przeciwko kierownikom związku warszawskiego.

Jak jednak wynika z oświadczeń złożonych na konferencji prasowej przez prezesa Kuczyka skreślenie tych zawodników z drużyny olimpijskiej nie zdaje się być brane w rachubę.

—0-O-0—

BIEG NAPRZEŁAJ W BĘDZINIE.

W dniu 3-go Maja odbędzie się w Będzinie bieg na przełaj na przestrzeni 8 klm. dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych oraz dla młodzieży na przestrzeni 3 klm. Start i meta na boisku KS. Sarmacja o godz. 14.30. Zbiórka zawodnikow na 1 godz. przed zawodami, celem poddania się badaniu przez lekarza. Nagrody indywidualne, oraz dla najlepszego zespołu. Zgłoszenia wcześniejsze przyjmuje prof. Józef Grochal gimn. Mikołaja Kopernika oraz na boisku przed biegiem.

STRZELANIE O ODZNAKĘ STRZELECKĄ W ZAWIERCIU.

Zarząd oddziału zw. strzeleckiego w Zawierciu organzuje strzelanie o odznakę strzelecką. Strzelanie trwać będzie cały rok, więc wszyscy będą mogli wziąć w nim udział. Strzelanie odbywać się będzie na boisku sportowem przy ulicy Senatorskiej w każdy wtorek i czwartek od godziny 13 do 16. Pierwsze tego rodzaju strzelanie rozpocznie się w niedzielę 3 maja o godzinie 1 w południe. Do strzelania przybywać można pojedyńczo, lub zespołami. Pożądanem jednak byłoby, aby organizacje chcące przybywać zespołami porozumiewały się przedtem na 1 lub 2 dni z kierownikiem strzelania, komendantami miejscowego oddziału strzelca p. J. Gubarą.

× **KURS PRZODOWNIKÓW GIER SPORTOWYCH W SOSNOWCU.** Miejski komitet PW. i WF. w Sosnowcu w dniu 10 bm. rozpoczyna kurs na przodowników gier sportowych. Kurs trwać będzie 2 tygodnie i odbywać się będzie na stadjonie miejskim.

Zgłoszenia kandydatów do dnia 7 bm. przyjmuje miejska komenda PW. i WF. Sosnowiec. ul. Aleja 4.

× **BIEG 3 MAJA W SOSNOWCU.** Trasa biegu w kategorji 7 klm. biec będzie w Sosnowcu następującemi ulicami: ratusz, 3 maja, Żeromskiego, Orlą, Staropogońską, Pustą, Rudną, Aleją, Piłsudskiego, 3 maja do ratusza.

Trasa biegu w kategorji 5 klm.: ratusz, 3 maja, Dęblińska, Kołłątaja, Teatralna, Sienkiewicza, Mościckiego, Wawel, 3 maja, ratusz.

× **BIEG NA PRZEŁAJ W ZAWIERCIU.** W niedzielę dnia 3 Maja Powiatowa Komenda PW. i WF. organizuje w Zawierciu narodowy bieg naprzełaj na dystansie 5 kilometrów. Zgłoszenia do biegu przyjmują powiatowa komenda pw. i wf. w godznach urzędowych do dnia 2 maja roku b.

Również w dniu 3 maja na boisku sportowem urządzony zostanie turniej gier sportowych.

WYŚCIGI KONNE W KATOWICACH.

W drugim dniu wiosennego sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegrano 6 gonitw.

W pierwszej z plotami 2.800 mtr. wygrała Alraune J. Cerbowej pod p. Chomiczem w 3'28" tot. zw. 28 zł.

W drugiej z przeszkodami 3.000 mtr. wygrał Nestor W. Bobińskiego i J. Trudno pod j. Wojtkowiakiem w 3'46" Tot. zw. 85 zł.

W trzeciej płaskiej 1.600 mtr. wygrał Hetman Koronny J. Cerbowej pod j. Roguskiem w 1'45" Tot. zw. 14 zł.

W czwartej płaskiej sprzedażnej 1.600 mtr. wygrał ogólny faworyt Berggeist II. K. Makowskiego, pod ż. Tobjaszem w 2'3 Tot. zw. 15 zł.

W piątej płaskiej 1.600 mtr. 7 koni wygrała faworyta Sternblume Ing. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1'46" Tot. zw. 13 zł.

W ostatniej gonitwie dnia płaskiej 2.100 mtr. wygrała Grisette II. E. Studzińskiego pod j. Koniecznym w 2'24" Tot. zw. 23 zł.

POSŁUSZNY PACJENT.

— Co to, jak widzę, to pan nie brał wcale tego lekarstwa!

— Panie doktorze, przecież pan najwyraźniej powiedział, że flaszka musi być stale zakorkowana!

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski